

I rym cym cym – Kabaret Olgi Lipińskiej

Życie wokoło aż się skrzy,
Wesoło płyną cudne dni
Po prostu jest już dobrze tak,
że tylko nam kłopotów brak,
Na głowie nie siwieje włos,
Nie grozi znikąd podły cios
Ręka zna tylko bratnią dłoń
I nigdy się nie chmurzy skroń
Pod stopy wieńce los nam ściele,
W diademy wplata złotą nić
Lecz jeszcze może być weselej
I jeszcze śmieszniej może być

Więc rym cym cym i tralala,
Idziemy przez życie w podskokach
Więc rym cym cym i hopsasa,
W podskokach bo żyje się raz
Choć nam się marszczy brew,
Choć się gotuje krew
A nas wciąż póki dech,
porywa dziki śmiech
Więc rym cym cym i tralala,
Idziemy przez życie w podskokach
Więc rym cym cym i hopsasa,
W podskokach bo żyje się raz

Wciąż jest nam lepiej, plus i plus,
Pięć, siedem, dziewięć kół ma wóz
Do nosa już pasuje pięść,
już od całości większa część
A kysz ironio, kpino precz,
Na złom czas nieść satyry miecz
I na lemieszki przekuć stal
A komu żal, niech idzie w dal
Rzeczywistości dajmy brawka,
Humoru niechaj świszcz bat

Niech optymizmu nowa dawka,
Beztroski sączy w duszę jad

Więc rym cym cym i tralala,
Idziemy przez życie w podskokach
Więc rym cym cym i hopsasa,
W podskokach bo żyje się raz
Choć nam się marszczy brew,
Choć się gotuje krew
A nas wciąż póki dech
, porywa dziki śmiech
Więc rym cym cym i tralala,
Idziemy przez życie w podskokach
Więc rym cym cym i hopsasa,
W podskokach bo żyje się raz
Więc rym cym cym i tralala,
Idziemy przez życie w podskokach
Więc rym cym cym i hopsasa,
W podskokach bo żyje się raz
Więc rym cym cym i tralala,
Idziemy przez życie w podskokach
Więc rym cym cym i hopsasa,
W podskokach bo żyje się raz



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych